

Sygn. akt VIII Gz 94/17

POSTANOWIENIE

Dnia 17 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w następującym składzie:

Przewodniczący SSO Elżbieta Kala

Sędziowie: SSO Artur Fornal

SR Sylwia Roszak

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2018 r. w Bydgoszczy

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa W. D.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek zażalenia powoda na punkt 2 postanowienia Sądu Rejonowego w Bydgoszcz z dnia 17 marca 2017 r., sygn. akt VIII GC 2568/16

postanawia:

1. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie 2 w ten sposób, że zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1415 zł (tysiąc czterysta piętnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania,
2. zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 150 zł (sto pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego;
3. nakazuje zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 10 zł (dziesięć złotych) tytułem nadpłaconej opłaty od zażalenia.

Artur Fornal Elżbieta Kala Sylwia Roszak

UZASADNIENIE

Powód W. D. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą S., której przedmiotem jest nabywanie wierzytelności, w tym wierzytelności przysługujących poszkodowanym od ubezpieczyciela sprawcy szkody z tytułu ubezpieczenia pojazdów od odpowiedzialności cywilnej, domagał się zasądzenia od (...) w W. kwoty w wysokości 3941,55 złotych z tytułu szkody w pojeździe. Przed wniesieniem pozwu powód nie wzywał pozwanego do zapłaty, a nadto w uzasadnieniu pozwu podał, iż strony nie podjęły próby pozasądowego rozwiązania sporu ze względu na stanowisko ubezpieczyciela, który w swojej decyzji jednoznacznie wskazał, iż dalszych roszczeń w sprawie należy dochodzić na drodze postępowania sądowego.

W dniu 28 października 2016 roku Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zgodnie z żądaniem pozwu.

Od powyższego nakazu zapłaty sprzeciw wniósł pozwany (...) w W., w którym uznał powództwo oraz wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, powołując się na art. 101 k.p.c.

W uzasadnieniu sprzeciwu argumentował, że do dnia otrzymania pozwu nie otrzymał od poszkodowanego lub powoda jakiegokolwiek reklamacji, wezwania do zapłaty ani odwołania w sprawie. Nie sprecyzowali oni też pisemnie wysokości należnego odszkodowania. Po zapoznaniu się z treścią pozwu oraz załączoną do niego kalkulacją pozwany dokonał bezzwłocznej dopłaty. Pozwany oświadczył, że przy pierwszej czynności procesowej uznał powództwo, nie dając podstaw do wytoczenia powództwa.

W piśmie z dnia 20 stycznia 2017 r. powód cofnął pozew domagając się jednocześnie zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania. Wyjaśnił przy tym, że wpłata nastąpiła po wniesieniu pozwu. Powód utrzymywał, że bez wytoczenia powództwa nie uzyskałby zaspokojenia swoich roszczeń. Twierdził, że to pozwanego należy traktować jako stronę przegrywającą proces. W uzasadnieniu pisma powołał liczne orzeczenia, które mają świadczyć o tym, że dopuszczalne jest odstępstwo od zasady przewidzianej w art. 203 § 2 k.p.c., że w wypadku cofnięcia pozwu obowiązek zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego na jego żądanie obciąża powoda. Odstępstwo od tej zasady następuje w sytuacji gdy cofnięcie pozwu jest konsekwencją zaspokojenia przez pozwanego wymagalnego w chwili wytoczenia powództwa roszczenia powoda.

W piśmie z dnia 22 lutego 2017 r. pełnomocnik pozwanego wyraził zgodę na cofnięcie pozwu, jednakże podtrzymał wniosek o zasądzenie kosztów procesu na podstawie art. 101 k.p.c. Pozwany wskazał, iż na dzień złożenia pozwu, a także w toku postępowania strony nie były w sporze co do wysokości należnego odszkodowania. Wskazał, iż poszkodowany w niniejszej sprawie „zgłosił szkodę”, a nie „zgłosił konkretnych roszczeń odszkodowawczych, oznaczonych co do wysokości”.

Postanowieniem z dnia 17 marca 2017 roku Sąd Rejonowy w Bydgoszczy w punkcie pierwszym umorzył postępowanie i w punkcie drugim zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy uzasadniając punkt drugi orzeczenia wskazał, iż przepis art. 203 k.p.c. autonomicznie reguluje kwestię zwrotu kosztów procesu przy cofnięciu pozwu. W myśl § 2 tego przepisu, pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. Na żądanie pozwanego powód zwraca mu koszty, jeżeli sąd już przedtem nie orzekł prawomocnie o obowiązku ich uiszczenia przez pozwanego. Według § 3 zdanie pierwsze, w razie cofnięcia pozwu poza rozprawą przewodniczący odwołuje wyznaczoną rozprawę i o cofnięciu zawiadamia pozwanego, który może w terminie dwutygodniowym złożyć sądowi wniosek o przyznanie kosztów.

Sąd pierwszej instancji podał, iż w literaturze prawniczej wyrażono przekonanie, że zasada odpowiedzialności za wynik procesu polega na obowiązku zwrotu kosztów procesu przez stronę przegrywającą sprawę. Przez „przegraną sprawę” należy rozumieć przegranie zarówno z przyczyn merytorycznych, jak i formalnych (np. w wypadku odrzucenia pozwu – art. 199 k.p.c.). Natomiast w razie umorzenia postępowania z przyczyn wskazanych w art. 355 k.p.c., ocena tego, kto przegrał sprawę, zależy od sytuacji w każdym konkretnym wypadku (np. jeżeli powód cofnął pozew na skutek spełnienia świadczenia przez pozwanego w toku procesu – to proces ten przegrał pozwany) (A. Zieliński [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, pod red. A. Zielińskiego, K. Flagi-Gieruszyńskiej, wyd. 9 z 2017 r., Legalis).

W przekonaniu Sądu Rejonowego, w sprawie nie ma zastosowania art. 101 k.p.c. Przepis ten stanowi, że zwrot kosztów należy się pozwanemu pomimo uwzględnienia powództwa, jeżeli nie dał powodu do wytoczenia sprawy i uznał przy pierwszej czynności procesowej żądanie pozwu. Skoro art. 101 k.p.c. dotyczy przypadku uwzględnienia powództwa, to nie może być stosowany, gdy chodzi o umorzenie postępowania na podstawie art. 355 § 1 k.p.c.

Niemniej jednak, Sąd Rejonowy uznał, że generalną zasadą jest uznanie powoda za przegrywającego sprawę z przyczyn formalnych, gdy cofa powództwo. Ogólny charakter ma również przepis art. 203 § 2 i 3 k.p.c., który nakazuje zwrot kosztów pozwanemu w razie cofnięcia pozwu. To na powodzie spoczywał zatem ciężar wykazania, że przed datą wytoczenia powództwa dążył do polubownego załatwienia sporu, wezwał pozwanego do dopłaty odszkodowania, a

tym samym, że to pozwany dał powód do wytoczenia powództwa. Innymi słowy, to na powodzie spoczywał ciężar wykazania szczególnych okoliczności, które przemawiałyby za odstąpieniem od zastosowania wcześniej opisanych, ogólnych reguł orzekania o zwrocie kosztów.

Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji przyjął, że to pozwanemu należał się zwrot kosztów procesu, na które złożyła się uiszczona opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego w kwocie 17 złotych oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1200 złotych (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych; tekst pierwotny: Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).

Zażalenie na punkt 2 postanowienia Sądu Rejonowego w Bydgoszczy wniósł powód zaskarżając w całości punkt 2 wskazanego orzeczenia. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1. art. 101 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i w istocie uznanie, że w okolicznościach niniejszej sprawy istniały podstawy do przyjęcia, iż pozwany nie dał powodowi podstaw do wytoczenia powództwa, co skutkowało orzeczeniem obowiązku zwrotu kosztów postępowania przez powoda na rzecz pozwanego;

2. art. 98 § 1 i 3 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy w okolicznościach niniejszej sprawy uznać należało, że pozwany dał powód do wytoczenia powództwa, a tym samym winien być uznany za stronę przegrywającą, na której ciąży obowiązek zwrotu kosztów postępowania.

Powód wniósł o zmianę postanowienia w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania obejmującego koszty zastępstwa procesowego oraz całość opłaty od pozwu.

W uzasadnieniu zażalenia wskazał, iż w niniejszej sprawie rozstrzygnięcie w przedmiocie zwrotu kosztów procesu winno nastąpić na postawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Powód podniósł, iż w orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że gdy cofnięcie pozwu jest konsekwencją zaspokojenia przez pozwanego wymagalnego w chwili wytoczenia powództwa roszczenia powoda, obowiązek zwrotu kosztów procesu obciąża pozwanego. W rozumieniu przepisów o kosztach procesu (art. 98 k.p.c.) pozwanego należy uznać wówczas za stronę przegrywającą sprawę, (post. SN z dn. 08.02.2012r., V Cz109/11; post. SN z dn. 12.04.2012 r., II Cz 208/11; post. SN z dn. 07.03.2013 r., I VCz 8/13). Pozwany nie daje powodu do wytoczenia sprawy, jeżeli postępowanie jego i postawa wobec roszczenia strony powodowej ocenione zgodnie z doświadczeniem życiowym usprawiedliwiają wniosek, że strona powodowa uzyskałaby zaspokojenie roszczenia bez wytoczenia powództwa. Natomiast, jeżeli postępowanie pozwanego i jego postawa wobec roszczenia strony powodowej, ocenione w ten sposób, nie usprawiedliwiają wniosku, że strona powodowa uzyskałaby zaspokojenie roszczenia również bez wytoczenia powództwa, to należy uznać, że pozwany dał powód do wytoczenia powództwa i mimo uznania żądania pozwu przy pierwszej czynności procesowej, art. 101 zastosowany być nie może (zob. orze. SN z dn. 18.04.1961 r., IV Cz 23/61; Dolecki Henryk (red), Wiśniewski Tadeusz (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom 1. Artykuły 1-366. wyd. II, Opublikowano: LEX 2013). W niniejszej sprawie, zdaniem powoda, oczywistym jest, że postępowanie pozwanego i jego postawa wobec roszczenia powoda, a uprzednio poszkodowanego, oceniana zgodnie z doświadczeniem życiowym związanym z dochodzeniem odszkodowań od ubezpieczycieli wskazuje, że strona powodowa nie uzyskałaby zaspokojenia roszczenia bez wytoczenia powództwa. Zdaniem powoda nie zasługują na uwzględnienie argumenty jakoby ubezpieczyciel bezzwłocznie wypłacił dochodzoną przez powoda kwotę, gdyby tylko strona poszkodowana złożyła odwołanie od decyzji.

Powód podał, iż w skierowanej do poszkodowanego decyzji o przyznaniu odszkodowania w bezspornej kwocie 1.298,93 zł, ubezpieczyciel wprost wskazał, że w przypadku braku akceptacji stanowiska ubezpieczyciela, istnieje możliwość dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. Jednocześnie ubezpieczyciel nie pouczył poszkodowanego o możliwości odwołania się od podjętej w jego sprawie decyzji. Zdaniem powoda treść decyzji pozwanego potwierdza fakt, że wszelkie pozasądowe próby odzyskania odszkodowania w należnej kwocie byłyby bezskuteczne, o czym powód wspominał już w pozwie.

Powód reasumując stwierdził, że pozwany dał przyczynek do wytoczenia powództwa, w związku z czym zobowiązany jest ponieść ciężar zaistniałych w niniejszej sprawie kosztów procesu.

Odnosząc się do treści uzasadnienia Sądu Rejonowego powód zauważył, że nie sposób podzielić słuszności zawartych w nim argumentów. Wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego, obowiązkiem ubezpieczyciela (po zgłoszeniu szkody przez poszkodowanego) nie jest wypłata świadczenia tylko i wyłącznie w jego bezspornej części, lecz wypłata odszkodowania w kwocie umożliwiającej przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego. Powód dalej argumentował, iż zgodnie z obowiązującymi przepisami, to zakład ubezpieczeń podejmuje postępowanie dotyczące ustalenia stanu faktycznego zdarzenia losowego, zasadności zgłoszonych roszczeń i wysokości świadczenia (art. 29 ust. 1 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej). W treści uzasadnienia, zdaniem powoda, Sąd Rejonowy zupełnie bezpodstawnie nakłada na poszkodowanego obowiązek wezwania pozwanego do dopłaty odszkodowania. Zdaniem powoda, poszkodowany nie musi przedkładać ubezpieczycielowi jakichkolwiek wezwań do zapłaty dokumentujących wysokość kosztów naprawy. Poszkodowany nie ma obowiązku dowodzenia faktu poniesienia wyższych kosztów naprawy pojazdu niż kwota przyznanego mu odszkodowania. Pomimo to ubezpieczyciel obowiązany jest do wypłaty odszkodowania w kwocie pozwalającej na przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego, a nie zaś wyłącznie w kwocie „bezspornej”, tj. dowolnie wyliczonej przez ubezpieczyciela.

Powód powołał się na art. 363 § 1 k.c., który normuje zamknięty katalog form naprawienia szkody: bądź to przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Przy czym wspomniana suma pieniężna opiewać ma na kwotę pozwalającą na przywrócenie stanu poprzedniego rzeczy, a nie jak tego chce pozwany - w kwocie zaniżającej odszkodowanie należne poszkodowanemu.

Szkoda w określonej wysokości powstaje już z chwilą jej wyrządzenia, a nie z chwilą jej naprawienia. Pozwany powinien „z góry” wypłacić poszkodowanemu odszkodowanie pozwalające na przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego. W rozpatrywanej sprawie pozwany tego z całą pewnością nie uczynił. Dopiero złożony przez powoda pozew skłonił pozwanego do weryfikacji swojego stanowiska.

Zdaniem powoda, uwzględnienie koncepcji forsowanej przez Sąd Rejonowy prowadziłyby do całkowicie nieakceptowalnych wniosków. Osoba poszkodowana musiałaby bowiem naprawić samochód po szkodzie z własnych pieniędzy i dopiero w dalszej kolejności - po wezwaniu ubezpieczyciela do zapłaty - domagać się wypłaty odszkodowania od zakładu ubezpieczeń. Istnienie systemu obowiązkowych ubezpieczeń OC posiadaczy pojazdów mechanicznych traciłoby wówczas swój sens.

W ocenie powoda, w niniejszej sprawie pozwany próbuje przekonywać, że może on wypłacić dowolnie wybraną przez siebie kwotę odszkodowania jako tzw. kwotę bezsporną i nie jest zobowiązany do wypłaty jakiegokolwiek dalszego odszkodowania dopóki osoba poszkodowana nie złoży reklamacji, wezwania do zapłaty, czy też odwołania. Sąd Rejonowy zaaprobował takie nieprawidłowe stanowisko pozwanego. Ani pozwany, ani też Sąd Rejonowy, nie wskazali jakiegokolwiek podstawy prawnej, która pozwalałaby ubezpieczycielowi na tego rodzaju praktyki. Do obowiązków pozwanego należy oszacowanie szkody w sposób właściwy i wypłacenie za nią w całości należnego odszkodowania.

Zdaniem powoda, żaden przepis prawa nie wymaga od poszkodowanego ani też od powoda odwołania się od decyzji ubezpieczyciela. Ustawodawca nie normuje w żaden sposób obowiązkowej procedury odwoławczej poprzedzającej wytoczenie powództwa. Brak jest jakiegokolwiek regulacji ustawowej zobowiązującej powoda do zabezpieczenia się przed zastosowaniem przepisu art. 101 k.p.c. poprzez wezwanie pozwanego do spełnienia świadczenia przed wytoczeniem powództwa. Tym bardziej, że sam pozwany odesłał poszkodowanego w treści decyzji o wypłacie bezspornej części odszkodowania na drogę sądową. Powód podkreślił, że odwołanie od decyzji jest uprawnieniem poszkodowanego, z którego może on skorzystać, ale nie musi, albowiem nie zobowiązuje go do tego żaden przepis prawa.

Zdaniem powoda nie zasługuje na uwzględnienie argument, że powód nie wzywał pozwanego - przed wytoczeniem powództwa - do zapłaty ściśle określonej kwoty. Wszak to obowiązkiem ubezpieczyciela jest

przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego i wypłacenie odszkodowania w kwocie odpowiadającej wysokości szkody. Poszkodowany (konsument) nie ma obowiązku wykazywania ubezpieczycielowi jak wysoka była poniesiona przez niego szkoda. Spółka (...), która sporządziła kalkulację naprawy uszkodzonego pojazdu, dysponując materiałem zebrany przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego, potrafiła na jego podstawie oszacować szkodę w rzeczywiście zaistniałej wysokości. Nic nie stało na przeszkodzie, aby ubezpieczyciel (profesjonalista) powyższe również uczynił przyznając poszkodowanemu już w decyzji z dnia 4 sierpnia 2016 r. odszkodowanie w wysokości uznanej na skutek wytoczenia przez powoda powództwa. Tymczasem pozwany zwlekał z wypłatą odszkodowania w należytej wysokości do czasu, aż poszkodowany skorzysta z możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej.

Doświadczony profesjonalista jakim jest (...) doskonale zdaje sobie sprawę kiedy wypłaca poszkodowanym zaniżone odszkodowania. Z całą pewnością nie potrzebuje ku temu zapewnień w postaci prywatnej ekspertyzy poszkodowanego, czy też powoda. Ubezpieczyciel po prostu obrał tego rodzaju taktykę: wypłacił bezsporną część odszkodowania z nadzieją, że poszkodowani nie wytoczą powództwa o dopłatę do odszkodowania w ciągu kolejnych trzech lat i w konsekwencji roszczenie się przedawni.

Dalej powód w uzasadnieniu swojego zażalenia wskazał, iż wysokość zaistniałej w przedmiotowej sprawie szkody niezmiennie od chwili jej powstania w dniu 25.06.2016 r. kształtuje się na kwotę 4.940,48 zł. Pozwany winien zatem wysokość tę ustalić od razu po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, gdyż dysponuje ku temu szeregiem narzędzi i wykwalifikowaną kadrami, a nie oczekiwać, aż poszkodowany wystąpi przeciwko niemu na drogę sądową osobiście bądź też wskutek przelewu praw do odszkodowania.

Powód podał, iż w art. 101 k.p.c. zawarte są dwie przesłanki, których tylko łączne spełnienie umożliwia zastosowanie ww. przepisu. Przesłankami tymi są uznanie powództwa przy pierwszej czynności procesowej oraz okoliczność, że pozwany nie dał powodu do wytoczenia powództwa.

W realiach przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, że ta ostatnia przesłanka została spełniona. Wszak nie może być mowy o tym, że pozwany nie dał powodu do wytoczenia powództwa, skoro w toku postępowania likwidacyjnego przyznał odszkodowania w zaniżonej wysokości, a to przecież na ubezpieczycielu ciąży obowiązek prawidłowego zlikwidowania szkody. Zwrócił uwagę na linię orzeczniczą sądów powszechnych w całej Polsce, w tym m.in. Sądu Okręgowego w Bydgoszcy (postanowienie z dnia 31.01.2017 r., sygn. akt VIII Gz 7/17), który uwzględnił argumentację powoda w całości.

W odpowiedzi na zażalenie pozwany wniósł o oddalenie zażalenia oraz zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

W uzasadnieniu wskazał, iż w myśl art. 101 kpc zwrot kosztów należy się pozwanemu pomimo uwzględnienia powództwa, jeżeli nie dał powodu do wytoczenia sprawy i uznał przy pierwszej czynności procesowej żądanie pozwu.

Zdaniem pozwanego, w tej sprawie spełniły się obie przesłanki. Uznanie powództwa w niniejszej sprawie było bowiem stanowcze, kategoryczne i bezwarunkowe co uzasadnia w myśl art. 101 kpc żądanie przyznania na rzecz pozwanego kosztów procesu. Ponadto już przy pierwszej czynności procesowej uznaniu roszczenia towarzyszyło spełnienie świadczenia, o czym świadczył załączony dokument prywatny, a co potwierdził powód.

Odnośnie drugiej przesłanki pozwany podkreślił, iż na dzień złożenia pozwu, a także i w toku postępowania strony nie były w sporze co do wysokości należnego odszkodowania. Nie można zakładać, iż strony są w sporze tylko z tego powodu, iż w pierwszej kolejności ubezpieczyciel wypłacił kwotę bezsporną. Wbrew twierdzeniom powoda postępowanie likwidacyjne nie jest postępowaniem sformalizowanym, opartym w swej konstrukcji na spornych interesach stron. Poszkodowany w niniejszej sprawie dokonał „zgłoszenia szkody” a nie wzywał do zapłaty „oznaczonego co do wysokości roszczenia odszkodowawczego”. Samo zgłoszenie szkody jest zawiadomieniem o wystąpieniu zdarzenia mogącego rodzić odpowiedzialność cywilnoprawną, gwarancyjną ubezpieczyciela.

Pozwany wskazał, iż zgodnie z poglądami orzecznictwa sądowego dla postawienia roszczenia w stan wymagalności konieczne jest wezwanie wystosowane przez wierzyciela, zawierające wskazanie żądanej kwoty, przy czym samo zgłoszenie szkody i zawiadomienie ubezpieczyciela o wypadku nie jest równoznaczne ze zgłoszeniem roszczenia. Terminowy charakter świadczenia ubezpieczyciela, o czym mowa w art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), należy odczytywać w taki sposób, że ubezpieczyciel popada w opóźnienie, jeśli nie spełni w terminie miesięcznym świadczenia, które zostało mu zgłoszone kwotowo (tak Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 20 marca 2014 roku, sygn. akt I ACa 849/13).

Po przeprowadzeniu czynności z zakresu likwidacji szkody (art. 29 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej) ubezpieczyciel ma obowiązek dokonać wypłaty bezspornej części świadczenia - w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody (art. 817 § 1 kc i skorelowany z nim art. 14 ust 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych). Z kolei w myśl art. 28 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w przeprowadzonym przez siebie postępowaniu, o którym mowa w art. 29, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu.

Pozwany nie podzielił poglądu pełnomocnika powoda, iż poszkodowany przez samo przekazanie informacji o zaistnieniu zdarzenia odszkodowawczego zgłasza jednocześnie oznaczone co do wysokości roszczenie odszkodowawcze. Wniosek taki nie wynika ani z obowiązujących przepisów prawa, ani tym bardziej ze zgromadzonej w toku postępowania likwidacyjnego dokumentów.

Wypłacona przez (...) kwota, w niniejszej sprawie, była sumą bezsporną, która mogła zostać zwiększona w przypadku przedstawienia nowych argumentów przez poszkodowanego (np. nowa kalkulacja naprawy). Wbrew twierdzeniom powoda, (...)nie była zobowiązana do ustalenia kosztów naprawy w najwyższej możliwej wysokości, albowiem sama wysokość odszkodowania jest uzależniona od wielu innych elementów, niż te, o których wspomina pełnomocnik powoda. W szczególności poszkodowany mógł odstąpić od dokonywania naprawy i sprzedać pojazd, co oznaczałoby konieczność ustalenia odszkodowania metodą różnicową, a nie według kosztów naprawy. Ponadto poszkodowany mógł wybrać warsztat naprawczy autoryzowany lub nieautoryzowany; wówczas także same koszty naprawy mogą być różne, o czym doskonale wie także sąd orzekający - nie istnieje jedno, zobiektywizowane i niepodważalne kryterium ustalania wysokości kosztów naprawy, z uwagi na różnorodność cen na lokalnym rynku motoryzacyjnym. Samo zachowanie się poszkodowanego po szkodzie (wybór konkretnego warsztatu, odstąpienie od naprawy) również ma wpływ na sposób ustalania odszkodowania.

Zdaniem pozwanego, (...) jest zobowiązane do ustalenia należnego odszkodowania, którego wysokość jest uzależniona od wielu czynników. Spełnienie tego obowiązku nie zawsze jest możliwe w terminie 30 dni, w szczególności, gdy sam poszkodowany nie kwestionuje ustaleń ubezpieczyciela co do bezspornej części odszkodowania.

Pozwany argumentował, iż do dnia otrzymania pozwu, (...) nie otrzymało od poszkodowanego lub powoda jakiegokolwiek reklamacji, wezwania do zapłaty, odwołania w sprawie. Zarówno powód, jak i poszkodowany nigdy pisemnie nie precyzowali wysokości należnego odszkodowania, co potwierdza sam pełnomocnik powoda w pozwie i dalszych pismach procesowych. (...) nie za bardzo wie na jakiej podstawie pełnomocnik powoda bezzasadnie zakłada, iż bez wytoczenia powództwa, po przekazaniu do (...) kalkulacji i wezwania do zapłaty w toku postępowania likwidacyjnego zgłoszone roszczenie byłoby oddalone.

Pozwany podał, iż ustawodawca tworzy coraz więcej zachęt dla podmiotów rynku finansowego, aby tego typu sprawy rozstrzygane były na drodze przedsądowej, bez zbędnego angażowania organów wymiaru sprawiedliwości; temu przecież służyło uchwalenie ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 roku o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym czy zmiana ustawy o kosztach sądowych przewidująca zwrot pełnej opłaty od pozwu w przypadku zawarcia ugody przed pierwszą rozprawą.

Zdaniem pozwanego, po zapoznaniu się z argumentacją pozwu oraz załączoną do pozwu kalkulacją dokonał on bezzwłocznej wypłaty należności objętej powództwem. Powód natomiast zaniechał drogi pozasądowej, co skutkowało bezzasadnym wytoczeniem powództwa i angażowaniem sądu w niniejszą sprawę. Zdaniem pozwanego tego procesu w ogóle nie byłoby, gdyby powód wezwał (...) do zapłaty i przytoczył stosowną argumentację. Podał, iż na rynku usług motoryzacyjnych jest szereg różnych usługodawców, którzy oferują naprawę po różnych cenach, z uwzględnieniem różnych stawek za prace blacharsko-lakiernicze i z uwzględnieniem różnych cen części. Dokonana przez (...)wypłata miała charakter bezsporny, a dopłata mogła zostać dokonana po przedstawieniu własnej kalkulacji poszkodowanego (lub powoda), co też w sprawie się stało.

Pozwany nie podzielił stanowiska powoda, iż dał powód do skorzystania z drogi sądowej. Błędna jest także, zdaniem (...) argumentacja, że przyczynkiem do takiego postępowania jest zawarcie w pierwszym stanowisku ubezpieczyciela informacji o możliwości dochodzenia roszczeń także na drodze sądowej. (...) informuje o tym, że można skorzystać również, dodatkowo z takiej drogi (ale wówczas powód musi się liczyć z koniecznością zapłaty kosztów w myśl art. 101 kpc).

Pozwany podniósł również argumenty pozaprawne. Wskazał, iż konsumenci rynku ubezpieczeniowego ostatnio bardzo narzekają na duży wzrost składek ubezpieczeniowych. Wzrost tych należności jest spowodowany między innymi kosztami sporów sądowych. Kosztów tych nie byłoby, gdyby strony stosunku ubezpieczeniowego bardziej koncyliacyjnie podchodziły do rozwiązywania sporów. Stąd też tak istotne jest uświadomienie powodowi (poprzez obciążenie go kosztami bezzasadnie wytoczonego procesu), iż warto po prostu w pierwszej kolejności wykorzystać drogę pozasądową. Jest ona dla stron bezpłatna. Argument ten ma również znaczenie w kontekście zwiększającej się liczby procesów sądowych wywoływanych przez firmy skupujące roszczenia odszkodowawcze. Wpływ na liczbę tych procesów mają wbrew pozorom również organy wymiaru sprawiedliwości, poprzez odpowiednie orzecznictwo w zakresie kosztów procesu.

Wobec uznania powództwa przy pierwszej czynności procesowej, nie dając przy tym powodów do wytoczenia powództwa (ustalenie należnego odszkodowania mogło odbyć się w drodze uznania zgłoszonego żądania, względnie w drodze ugody pozasądowej - na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych) uzasadniony był wniosek o zasądzenie pełnych kosztów procesu od powoda na rzecz pozwanego. Pozwany wskazał, iż taki pogląd prezentują nie tylko sądy I instancji, ale i odwoławcze (np. postanowienie SO Bydgoszcz w sprawie IICz 137/17, postanowienie SO Toruń w sprawie VI Gz 28/17).

Sąd Okręgowy przy rozstrzyganiu zażalenia uznał, iż ma do czynienia z zagadnieniem prawnym budzącym poważne wątpliwości, jak również wywołującym rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych. W związku z tym Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 21 września 2017 roku zwrócił się z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego o treści: „czy w sprawie, w której powodem jest nabywca wierzytelności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, profesjonalnie prowadzący działalność gospodarczą w zakresie nabywania wierzytelności, a pozwanym ubezpieczyciel, ma zastosowanie art. 101 k.p.c., w sytuacji, gdy powód cofnął pozew na skutek uznania i zapłacenia przez pozwanego całej należności przy pierwszej czynności procesowej, a pozwany przed procesem nie był wzywany przez nabywcę wierzytelności do zapłaty odszkodowania”.

Postanowieniem z dnia 23 lutego 2018 roku w sprawie o sygn. akt III CZP 99/17 Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na powyższe pytanie prawne. W uzasadnieniu orzeczenia wskazał, iż w rzeczywistości przedmiot wątpliwości Sądu Okręgowego stanowiło to, czy w okolicznościach niniejszej sprawy można przyjąć, że wytoczenie powództwa przez powoda było niezbędne do dochodzenia roszczenia, a więc czy pozwany ubezpieczyciel dał powód od wytoczenia sprawy. Ocena tej kwestii była istotna dla rozstrzygnięcia, czy koszty procesu należy przyznać powodowi, uznając go za stronę wgrzywającą mimo umorzenia postępowania wskutek cofnięcia pozwu, czy koszty te otrzymać powinien jednak pozwany ubezpieczyciel.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługiwało na uwzględnienie.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia o odmowie podjęcia uchwały w sprawie III CZP 99/17, w okolicznościach niniejszej sprawy należy rozstrzygnąć czy wytoczenie powództwa przez powoda było niezbędne do dochodzenia roszczenia, a więc czy pozwany ubezpieczyciel dał powód od wytoczenia sprawy. Ocena tej kwestii jest istotna dla rozstrzygnięcia, czy koszty procesu należy przyznać powodowi, uznając go za stronę wgrywającą mimo umorzenia postępowania wskutek cofnięcia pozwu, czy koszty te otrzymać powinien jednak pozwany ubezpieczyciel. Zatem, w sprawie miała znaczenie kwestia, czy wytoczenie powództwa przez powoda było niezbędne do dochodzenia roszczenia, a nie to czy art. 101 k.p.c. może być stosowany w sytuacji, w której nie doszło do uwzględnienia powództwa po uznaniu żądania pozwu przez pozwanego przy pierwszej czynności procesowej, lecz do umorzenia postępowania wskutek cofnięcia pozwu przez powoda za zgodą pozwanego po zaspokojeniu roszczenia przez powoda.

Należy zaznaczyć, iż w przedmiotowej sprawie, spór na czyją rzecz winny być zasądzone koszty - powoda czy pozwanego - był związany z sytuacją umorzenia postępowania na skutek cofnięcia pozwu przez powoda z uwagi na zaspokojenie roszczenia przez pozwanego.

Przepis art. 203 § 2 zdanie drugie k.p.c. ustanawia regułę, zgodnie z którą w razie cofnięcia pozwu powód na żądanie pozwanego zwraca mu koszty procesu. Cofnięcie pozwu zostało normatywnie powiązane z koniecznością poniesienia kosztów procesu przez powoda, co jest uzasadnione jurydycznym charakterem tej czynności jako tymczasowej lub definitywnej rezygnacji z sądowego dochodzenia roszczenia, a także potrzebą ochrony interesów pozwanego. Na skutek wytoczenia powództwa pozwany zostaje uwikłany w proces i wiążący się z nim ciężar obrony, toteż powinien zachować prawo do zwrotu poniesionych z tego tytułu kosztów, gdy proces kończy się - z woli powoda - bez merytorycznego rozstrzygnięcia. Rozwiązanie to stanowi zatem nie tyle regułą szczególną, lecz rozwinięciem ogólnej zasady odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażonej w art. 98 k.p.c.

Współcześnie dominuje stanowisko, zgodnie z którym, reguła zwrotu kosztów określona w art. 203 § 2 zdanie drugie k.p.c. nie ma bezwzględnie obowiązującego charakteru w tym znaczeniu, że dopuszczalne jest odstępstwo od niej, gdy powód - mimo cofnięcia pozwu - wykaże, że wytoczenie powództwa było niezbędne do dochodzenia roszczenia. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w której przyczyną cofnięcia pozwu było zaspokojenie roszczenia wymagalnego w chwili wytoczenia powództwa; w takim przypadku za stronę przegrywającą w rozumieniu przepisów o kosztach procesu (art. 98 k.p.c.) należy uznać pozwanego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 1966 r., I PZ 30/66, "Biuletyn SN" 1966, nr 7-8, poz. 100, z dnia 15 listopada 1977 r., IV PZ 55/77, OSNCP 1978, nr 7, poz. 122, z dnia 6 listopada 1984 r., IV CZ 196/84, nie publ., i z dnia 8 lutego 2001 r., II UKN 14/01, OSNP 2002, nr 20, poz. 504). Linia ta utrzymała się w orzecznictwie zwłaszcza w ostatnich latach (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2010 r., IV CZ 6/10, nie publ., z dnia 8 września 2010 r., II CZ 75/10, "Rodzina i Prawo" 2011, nr 19, s. 93, z dnia 11 grudnia 2009 r., V CZ 58/09, nie publ., z dnia 8 lutego 2012 r., V CZ 109/11, nie publ., z dnia 12 kwietnia 2012 r., II CZ 208/11, nie publ., i z dnia 7 marca 2013 r., IV CZ 8/13, nie publ.).

W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie, po rozważeniu wszystkich okoliczności, należało uznać, iż wytoczenie powództwa było celowe. Powód był legitymowany, aby wystąpić z roszczeniem o odszkodowanie, które w dniu wniesienia pozwu było wymagalne, a roszczenie to wygasło wskutek zachowania pozwanego ukierunkowanego na spełnienie świadczenia. Zdaniem Sądu Odwoławczego, podzielając stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 9 czerwca 2017 roku, III CZP 118/16 (OSNC 2018, nr 2, poz. 19), że jeżeli świadczenie zostało spełnione ze skutkiem zaspokojenia wierzyciela, powód osiąga cel, w jakim ubiegał się o uzyskanie ochrony prawnej. Sąd Najwyższy w powołanej uchwale wskazał, iż w tej sytuacji należy przyjąć, że wszczęcie postępowania sądowego stanowiło impuls do uregulowania należności, której pozwany nie kwestionował i nadal nie kwestionuje.

Zdaniem Sądu Okręgowego, mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy i powołane stanowisko Sądu Najwyższego, powód w przedmiotowej sprawie wytoczył dopuszczalne i zasadne powództwo, pozwalającej traktować go w sferze kosztów, jak stronę wygrywającą, mimo że roszczenie wygasło w toku postępowania.

Przede wszystkim należy zaznaczyć, iż poszkodowany zgłosił roszczenie pozwanemu z tytułu przedmiotowej szkody. Faktem jest, że nie określił wysokości należnego mu odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jednakże nie miał takiego obowiązku, aby pozwanemu wskazywać i za niego ustalać wysokość szkody. Skoro bowiem szkoda powstaje w chwili zdarzenia, a poszkodowany chce ją rozliczyć kosztorysowo, co oświadcza ubezpieczycielowi, to (...)jest zobowiązany w sposób precyzyjny ustalić wysokość szkody.

Ponadto pozwany jest podmiotem profesjonalnym, który ma możliwość i obowiązek ustalenia w prawidłowej wysokości odszkodowania już w toku postępowania prowadzonego przez niego w następstwie zawiadomienia o szkodzie, w celu jej likwidacji. Należy przyjąć, iż ubezpieczyciel jest w stanie sprawnie przeprowadzić postępowanie likwidacyjne we własnym zakresie, korzystając z wyspecjalizowanej kadry, oraz - w razie potrzeby - z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c., zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2000 roku, III CKN 1105/98, OSNC 2000/7-8/134).

Zauważyć trzeba także, że ubezpieczyciel w swojej decyzji o odmowie wypłaty dochodzonej części odszkodowania wskazuje, że dalszych roszczeń należy dochodzić na drodze postępowania sądowego. Faktem jest, iż sformułowanie pouczenia tej treści w piśmie zakładu ubezpieczeń stanowi realizację wymogu zawartego w art. 14 ust. 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U. z 2016 r., poz. 2060), może natomiast budzić wątpliwości czy dopiero na skutek przedłożonej przy pozwie „kalkulacji naprawy” (będącej przecież jedynie – sporządzoną na zlecenie powoda – symulacją kosztów jakie powinien on ponieść przy uwzględnieniu zakresu uszkodzeń i technicznie uzasadnionych sposobów naprawy), wcześniej mu nieznaney, mógł podjąć pozytywną decyzję o wypłacie roszczenia należnego powodowi w całości. Poza tym, pozwany nie poinformował w decyzji o przyznaniu odszkodowania, iż można również odwołać się w ramach postępowania likwidacyjnego, a jedynie poinformował poszkodowanego, (który nie musi mieć wiedzy o możliwości odwołania się na innej drodze niż droga sądowa), że w przypadku braku akceptacji stanowiska ubezpieczyciela istnieje możliwość dochodzenia roszczenia na drodze sądowej. Warto zaznaczyć, że zdaniem Sądu, takie stanowisko ubezpieczyciela nie przesądza, iż wyłączną drogą dochodzenia dalszych roszczeń jest droga sądowa, ale może rodzić u samego poszkodowanego przekonanie, iż nie ma on już możliwości odwołania się od decyzji ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym i zakończyć postępowanie bez kierowania sprawy do sądy.

Trzeba zaznaczyć, iż obowiązkiem ubezpieczyciela jest wyjaśnienie wszelkich okoliczności niezbędnych do ustalenia jego odpowiedzialności i – co do zasady – wypłata należnego odszkodowania w terminie 30 dni (art. 14 ust. 1 i 2 ww. ustawy i art. 817 § 1 i 2 k.c.). W orzecnictwie wskazuje się, że w przypadku sporu sąd powinien ocenić, czy ubezpieczyciel przeprowadził postępowanie likwidacyjne w niezbędnym zakresie bez nieuzasadnionej zwłoki, z uwzględnieniem interesu wierzyciela (art. 354 § 1 i art. 355 § 2 k.c.; . np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09, LEX nr 551104). Stwierdzenie, że zakład ubezpieczeń bezpodstawnie uchyla się od spełnienia świadczenia oznacza, że ubezpieczenie nie spełnia swej funkcji ochronnej. Takie działanie ubezpieczyciela uznaje się za akt nielojalności i złej wiary, przez co nie może korzystać z ochrony prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r., V CSK 90/05, LEX nr 195430).

Poza tym podkreślana jest w orzecnictwie sądów powszechnych okoliczność, że skoro pozwany ubezpieczyciel nie tylko uregulował w toku procesu w całości dochodzoną należność główną, ale i skapitalizowane odsetki za czas opóźnienia – liczone od powyższej należności już po upływie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku – a także koszty prywatnej ekspertyzy sporządzonej na zlecenie powoda, to należy przyjąć, iż pozwany uznał, że był w opóźnieniu po upływie 30 dni od daty zgłoszenia szkody i po tym czasie roszczenie o wypłatę odszkodowania w pełnej wysokości (pomimo, że nie było zgłoszone kwotowo) jest wymagalne.

Należy zaznaczyć, że przeważająca współcześnie linia, w którą wpisuje się stanowisko zajęte w uchwale z dnia 26 lutego 2014 r., III CZP 119/13, opiera się na założeniu, że w sytuacji, w której pozwany w toku postępowania czyni zadość żądaniu nie kwestionując uprawnień powoda, proces staje się następczo bezprzedmiotowy i upada potrzeba jego kontynuowania, zarówno z punktu widzenia powoda, jak i pozwanego. Pozwany poddaje się żądaniu pozwu, a podtrzymanie żądania musiałoby prowadzić do jego oddalenia, skoro powód został zaspokojony. Chcąc uniknąć

oddalenia powództwa, powód powinien zatem cofnąć pozew (art. 355 § 1 k.p.c.), choć czynność ta nie odpowiada w tym przypadku prawnodogmatycznemu modelowi tej instytucji; jej motywem nie jest wola rezygnacji z sądowej ochrony prawnej, przeciwnie, stanowi ona wyraz przekonania powoda, że z jego perspektywy cel postępowania sądowego został w pełni osiągnięty, a wytoczenie powództwa doprowadziło do korzystnego dla niego wyniku, co uzasadnia przyznanie mu kosztów.

Specyfika tej sytuacji sprawia, że niezasadne jest także traktowanie powoda jako strony przegranej, co uprawnia do zwięzającej wykładni art. 203 § 2 zdanie drugie k.p.c. i obciążenia obowiązkiem zwrotu kosztów pozwanego (art. 98 k.p.c.). Na rzecz takiego rozwiązania przemawia także art. 101 k.p.c., który a contrario prowadzi do wniosku, że jeżeli pozwany dał swoim postępowaniem powód do wytoczenia powództwa, co potwierdza jego zachowanie w toku postępowania, zwrot kosztów należy się powodowi.

W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie wytoczone powództwo było dopuszczalne, między stronami nie było sporu co do jego zasadności, a pozwany spełnił świadczenie w celu zaspokojenia powoda. Pozwany, mimo zapłaty, nie podważał zasadność dochodzonego roszczenia, korzystając z przysługujących mu środków procesowych. Trzeba podkreślić, iż dokonał zapłaty całej należności dochodzonej przez pozwanego, w tym odsetek od dnia wymagalności. Należy jeszcze raz zaznaczyć, że w ocenie Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, iż natychmiastowa zapłata należności przez pozwanego, po wytoczeniu powództwa przez nabywcę wierzytelności, uzasadnia przyznanie kosztów procesu pozwanemu. Przede wszystkim w niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, iż po zgłoszeniu roszczenia przez poszkodowanego, pozwany ubezpieczyciel wypłacił jedynie część należności, informując, iż w przypadku braku akceptacji przysługuje poszkodowanemu droga sądowa. Tym samym należało uznać, iż nawet uznanie powództwa przy pierwszej czynności procesowej nie pozwalało przyjąć, że pozwany nie dał podstaw do jego wytoczenia. Brak wcześniejszej zapłaty odszkodowania w pełnej wysokości na rzecz poszkodowanego uzasadnia twierdzenie, iż pozwany dał powód do wytoczenia powództwa. Poszkodowany bowiem nie mógł liczyć, iż pozwany spełni świadczenie w całości, skoro informował o możliwości dochodzenia roszczenia na drodze sądowej.

Mając na uwadze przytoczone okoliczności Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. orzekł jak w pkt 1 sentencji postanowienia, zasądając od pozwanego na rzecz powoda koszty postępowania poniesione przez powoda w wysokości opłaty od pozwu, wynagrodzenia pełnomocnika powoda oraz opłaty od pełnomocnictwa.

O kosztach postępowania zażaleniowego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 2 i w zw. z § 10 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.). Na koszty postępowania zażaleniowego złożyła się opłata od zażalenia w wysokości 30 zł oraz kwota 120 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika powoda.

Z uwagi, iż powód uiszczył opłatę od zażalenia w wysokości 40 zł zamiast 30 zł, Sąd orzekł o zwrocie powodowi nadpłaconej opłaty w kwocie 10 zł na mocy art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U. z 2016 r., poz. 623 ze zm. – dalej jako „u.k.s.c.”)

Artur Fornal Elżbieta Kala Sylwia Roszak